



DLA ŚWIATŁOCZUŁYCH

Pionowe podziały powtórzone w lustrze nadają wnętrzu regularny rytm. Na pierwszym planie taboret z jasnych skórzanych pasków (BoConcept). W jadalni wykończone dębem wenge rozkładany stół („Kevin”, Porada) oraz lekkie krzesła o delikatnie zaokrąglonych siedzeniach („Young”, Pedrali). 35 matowych dysków lampy „Discoco” (Marset) zapewnia intensywność przeżyć wszystkim światłoczułym gościom



–Pięciosobowa rodzina funkcjonuje na wysokich obrotach, a codzienność jest tu mnóstwem chaosu i zamieszania. Monochromatyczne wnętrze pozwala każdemu z nas wyscisnąć się i odizolować, gdy tego potrzebujemy – mówi Magda o uporządkowanej przestrzeni swojego mieszkania.

WARSZAWA
pozytyw
i negatyw

// ZDJĘCIA RAFAŁ POŁAWSKI
// STYLIZACJA ELIZA MROZIŃSKA // TEKST MAJA MOZGA-GÓRECKA



SEKRETY PANNY SERWANTKI

Za stołem postawiono nowoczesną serwantkę o prostej bryle. Porcelanę ukrywa ona w tylnej części, gładkiej i pozbawionej uchwytów. Udający ścianę mebel osłania jadalnię od tras komunikacyjnych. Sofa (Désirée, model Mohay, 3F Studio) pokryta jest Inianą tkaniną. Kontrastuje z nią splendor dodatków: dywanu zmieniającego kolor pod naciskiem stóp (Club), metalowo-szklanych stolików (Home & Moods), futrzanych poduszek i pledu (Bed & Breakfast), stolika-naparstka (Mood Duchnicka), stalowych kubków i poduszki z symbolem chemicznym miedzi (BoConcept)



ŁAPANIE ŚWIATŁA Okna wychodzące na taras ciągną się wzdłuż całej strefy dziennej. Lniane zasłony i zewnętrzne żaluzje pozwalają dozować mocne południowe słońce. Magdzie i Markowi zależało na tym, by salon oddzielić od kuchennej części wyspą. Ma ona piękny blat z czarnego płomieniowanego granitu - chropowata powierzchnia łapie i pochłania światło, zamieniając głęboką czerń kamienia w łagodniejszy grafit. Bezuchwytnie szafki w kuchni wykonano z tego samego laminatu, co meble w salonie. Ładnie współgrają z nim kolorystycznie połyskujące miedziane garnki (NAP), dodając matowym powierzchniom światła i blasku

Ustawiony na Skarpie Wiślanej apartamentowiec od pobliskiego parku dzielić dwie minuty spaceru. W kameralnym zakątku warszawskiego Mokotowa z okien widać gałęzie orzecha i dębu, a za nimi dachy przedwojennych willi i ładnie odrestaurowaną, modernistyczną kamienicę. To z jej powodu na klatce schodowej nowego budynku nawiązano do art déco. Z elegancką prostotą lat 30. nie kłóci się również wysokie na ponad trzy metry mieszkanie Magdy i Marka. Rządzi w nim powściągliwa estetyka dobrych manier.

Pałace i tory przeszkód

W części dziennej obowiązuje jasna hierarchia: punktowe użycie przegród wyodrębnia jadalnię i salon, a podwieszony sufit dodatkowo podkreśla ich znaczenie (kuchnia i hol są niższe). Elementem łączącym całą tę strefę są szafy i szafki pokryte laminatem z wyraźnym rysunkiem drewna – kuchnia nie eksponuje swojej funkcji, nabiera „pokojowego” charakteru. Stonowanym szarościom i beżom oraz matowym meblom blichtru dodają połyskliwe powierzchnie luster.



DEALER OF:



SHOWROOM

UL. MIKOŁAJA KOPERNIKA 8/18
00-367 WARSZAWA · TEL. 691 704 997

WWW.FRANCUSKAWERANDA.PL

SKRZYDEŁKA POD RĘKĄ

Z tarasu można ręką dosięgnąć gałęzi klonu jesionolistnego i jego oskrzydłonych orzeszków. Wiosną i latem drzewa osłaniają taras przed wzrokiem przechodniów z małej uliczki. Wielkie, wysokie na 2,5 metra okna w drewnianych ramach powiększają przestrzeń salonu o przestronny taras. Barwne dodatki w kolorze płyt elewacyjnych: żółty pled na krześle, okulary, świece zapachowe (NAP) rozjaśniają szarości „ogrodowych” leżanek (Miloo „Djerba”/Home & Moods) i czerni stołu (IKEA). Ażurowa misa - BoConcept



„Prawdziwy luksus
lubi przekorę, nie błyszczy,
nie połyskuje, lubi udawać, że jest przaśny
i zgrzebny”



NA SEN - LEN? Pogięte, zrelaksowane tkaniny „odprężają” wnętrze. Pościel z przędzy lnianej kojarzy się niektórym z łóżem Madejowym. Błąd. Odpowiednio zmiekkzony len, ręcznie szyty, jest miłszy w dotyku od perkalu, w zimne noce grzeje, a w ciepłe chłodzi (pościel, pledy/Sensenia). Poduszka z guzikami jest z BoConcept, łóżko „Tufty” z 3F Studio, lampa to „Scantling” (Marset), tapeta udająca len - (Élitis)

Zaprojektowano je tak, by przedłużały osie komunikacyjne, optycznie powiększały wnętrze.

Tworzą iluzoryczne otwarcia, największe ma aż 2 x 3 m.

– To wnętrze jest jak pozytyw i negatyw – opowiada architektka Maria Witecka. – Negatywem jest w nim wszystko, co ascetyczne i wycofane, surowe w wyrazie: lniane lub przypominające len tkaniny i tapety, wybielane deski na podłodze, matowe powierzchnie szaf. Pozytywem są elementy błyszczące i kojarzące się z luksusem: lustra, welurowe poduszki, skóry zwierząt, chromowane nóżki stolików. Jeśli ktoś zechce, można ten splendor usunąć i zaaranżować wnętrze od nowa.

– tłumaczy. Codzienną re-aranżacją wnętrza chętnie zajmuje się trójka mieszkających tu dzieci. Choć każde

z nich ma własny pokój i udziały we wspólnej bawialni, najchętniej jednak przesiadują w salonie.

– Ten minimalistyczny pokój całkiem wówczas zmienia funkcję i wygląd. Dzieci skaczą na kanapie, robią przekładaniec i tory przeszkód, budują pałace ze stolików, poduszek i koców – opowiada Magda. Dom, na zdjęciach tak opanowany, dobrze ukrywa swoje wyskokowe, młodociane alter ego.

W dwustumetrowym mieszkaniu, gdzie część dzienna zajmuje ponad 70, a same szafy – 20 m², brakuje jednego: ekspresu do kawy. – Jesteśmy strasznymi mieszczuchami, w okolicy jest tyle knajpek, że szkoda by było ich wszystkich nie wypróbować – śmieje się Magda. ■



JAK KLON Z KLONEM Dwa taborety? Dwa łóżka? Nie, dwa lustra naprzeciw siebie. Beżową łazienkę bez skrupułów sklonowano, tworząc pozory dodatkowej głębi. Taboret obity skórą z miękkim włosiem - (Bed & Breakfast)



MARIA WITECKA
[GRUPA PROJEKTOWA]

KTO ZA TYM STOI

■ Architektka wybiera się wraz z jego estetyką. Kształtowanie przestrzeni polega na umiejętnym zestawieniu brył, a nie doborze bibelotów, obiektów czysto dekoracyjnych. Priorytetem jest funkcjonalność. Każdy projekt rozpoczyna się od szczegółowego wywiadu z inwestorem na temat jego stylu życia. Bardzo ważna w projektowaniu jest szczerłość. Chodzi o „szczerłość materiałów”, które nie udają, że są czymś innym, niż w istocie są, ale też o uczciwość i rzetelność w stosunku do zleceniodawcy. Tematem nigdy nie jest bowiem samo wnętrze, ale człowiek, który ma się w nim dobrze czuć. Zaprojektowana przestrzeń musi dać mu dobrą, przyjazną bazę.

■ **INFO O ARCHITEKTACH** na str. 174

MAGICZNY PYŁ

Kafle w różnych kolorach beżu i brązu mają jedną cechę wspólną: delikatne, świecące drobinki, niedostrzegalne na pierwszy rzut oka. - To magiczny pył - zdecydowały dzieci. Pokrywa ściany i podłogi łazienki dla gości (Marazzi Italia).